

## **Ekonomia przestrzenna**

Autor: **Wolfgang Kasper**

Źródło: [econlib.org](http://econlib.org)

Tłumaczenie: **Renata Strzok**

Producentów i konsumentów dzieli odległość, a pokonywanie ich może być kosztowne. Wszelka działalność handlowa w dużym stopniu polega na „budowie mostów” pomiędzy jednymi a drugimi, a umiejętne wykorzystanie możliwości związanych z lokalizacją oraz ograniczenie kosztów transportu i komunikacji pochłaniają duże pokłady [przedsiębiorczości](#). Ekonomia przestrzenna bada wpływ przestrzeni (odległości) na aktywność gospodarczą.

### **Koszty „budowania mostów” spadły**

Wysokie koszty transportu zawsze były przeszkodą dla specjalizacji przedsiębiorstw, zaś rozwój w dziedzinach transportu i komunikacji stanowił jedną z głównych sił napędowych gospodarczego postępu. Przeciętny obywatel średniowiecznej Europy lub Chin nigdy nie oddalał się na więcej niż 30 kilometrów od miejsca, w którym się urodził, a zanim rozpowszechnił się druk, wiedział bardzo mało o tym, co działo się poza tym wąskim obszarem. Przedsiębiorstwa, których funkcjonowanie zależało od dużych nakładów surowców, na przykład produkujące stal, zakładano niedaleko miejsc ich wydobycia — szczególnie w pobliżu kopalni węgla. Te zaś, które wymagały częstego i intensywnego kontaktu z klientami, lokowano w miejscach największego [popytu](#) — stacje benzynowe do dziś można znaleźć w pobliżu ruchliwych skrzyżowań.

Przez ostatnie kilkadziesiąt lat postęp techniczny i organizacyjny doprowadził do spadku kosztów — powolnego, lecz stałego w przypadku kosztów transportu, a raptownego w przypadku kosztów komunikacji. W latach 1950–2000 koszt hurtowego przewozu towarów drogą morską oraz obsługi portowej spadał rocznie o 0,9 proc., cena przewozu pasażerów drogą lotniczą — o 2,6 proc., a cena połączeń telefonicznych między Stanami Zjednoczonymi a Europą — o zdumiewające 8 proc. Cena połączenia telefonicznego między Nowym

Jorkiem a Londynem, z uwzględnieniem [inflacji](#), wynosi obecnie mniej niż jeden procent ceny z 1950 r. Faks, przenośne kamery wideo, telewizja satelitarna, komputery i telefony komórkowe w znaczący sposób obniżyły koszty komunikacji. W ciągu ostatnich kilku lat za sprawą [Internetu](#) globalna komunikacja stała się tak tania i prosta, że prawie każdy, z dowolnego miejsca na świecie, może przesyłać słowa i obrazy w mgnieniu oka i niemalże za darmo. Technologie te otworzyły nieznane dotąd, łatwo dostępne kanały komunikacji, co umożliwiło wypracowanie zupełnie nowych form podziału pracy między różnymi lokalizacjami.

Obniżenie kosztów transportu przyniosło rewolucję w procesie decydowania o tym, gdzie mają być wytwarzane dobra i usługi. Względne koszty pozyskiwania stałych czynników produkcji takich jak ziemia i praca mają teraz stosunkowo większy wpływ na rozkład przestrzenny działalności gospodarczej, niezależnie od przebiegu granic państwowych. Większość przedsiębiorców ciągle jednak zwraca uwagę również na koszty transportu i komunikacji (a także potencjalnych ich zakłóceń) pomiędzy miejscami wydobycia niezbędnych do produkcji surowców a miejscami, w których istnieje popyt na wytwarzane przez nich dobra czy usługi.

## **Globalizacja**

Wraz ze spadkiem kosztów transportu i komunikacji trudnym zagadnieniem politycznym stała się globalizacja. Niższe koszty spowodowały wzrost [konkurencji](#) pomiędzy przedsiębiorstwami i pracownikami na całym świecie. Obecnie, przez wzgląd na konkurentów z zagranicy, lokalne firmy muszą stosować bardziej rygorystyczną kontrolę kosztów, stale wprowadzać innowacje i sprzedawać swoje produkty i usługi po niższych cenach. Wytwórcy od dawna zdają sobie sprawę zarówno z tego, że zagraniczni producenci są w stanie zapanować nad lokalnymi rynkami, jak również z tego, że ich własny rynek wykracza już poza ten krajowy i zaczyna obejmować cały świat. Stąd mamy teraz huty stali w krajach takich jak Chiny, [Japonia](#) i Korea Południowa: z dala od kopalni rud żelaza i węgla, ale blisko portów. Dzięki obniżeniu ceny wysyłki towaru drogą morską można teraz przewozić węgiel i rudę żelaza do miejscowości nadmorskich, by stamtąd eksportować stal do dowolnego miejsca na świecie. Dla kapitałochłonnych gałęzi przemysłu ważniejsza niż lokalizacja jest obecnie solidna ochrona [praw własności](#) właścicieli kapitału inwestujących w

danym miejscu. Dlatego też lokalizacje w różnych częściach świata rywalizują między sobą, próbując zapewnić jak najlepszą ochronę praw własności oraz inne budzące zaufanie zabezpieczenia dla inwestorów.

Jako że Internet umożliwia teraz dostarczanie usług na duże odległości, a nawet globalnie, dostawcy usług — między innymi w zakresie księgowości, finansów i nadzoru kierowniczego — również stali się bardziej „mobilni”. Na przykład niewymagające kwalifikacji stanowiska w sektorze usług coraz częściej zapełnia się pracownikami ze słabiej rozwiniętych zamorskich obszarów, gdzie oczekiwania dotyczące wynagrodzenia są niższe niż na obszarach wysoko rozwiniętych. Dostawcy usług cieszący się ugruntowaną pozycją na rynku nieraz doświadczają konkurencji ze strony nowych firm, mających swoje siedziby w odległych miejscach, gdzie koszty prowadzenia przedsiębiorstwa są niższe, takich jak np. biura call center czy firmy tworzące oprogramowanie w Irlandii czy Indiach. Również za sprawą zmian w sposobie dostarczania usług inżynierowie w nowojorskich biurach nadzorują teraz na bieżąco budowę domów w Brazylii, a wykładowcy w Kalifornii, za pośrednictwem terminali komputerowych, prowadzą wykłady i szkolenia dla słuchaczy na Dalekim Wschodzie, otwierając im tym samym drogę do objęcia wymagających wysokich kwalifikacji stanowisk w Stanach Zjednoczonych.

### **Koncepcja kręgów von Thüнена**

W XIX wieku niemiecki ekonomista [Johann Heinrich von Thünen](#) wyjaśnił, jak spadek kosztów „budowy mostów” wpływa na gospodarkę. Określając podstawowe zasady rozkładu przestrzennego przedsiębiorstw produkcyjnych, von Thünen dał początek ekonomii przestrzennej jako nauce. Wykazał, że właściciele zmiennych czynników produkcji, takich jak kapitał i wiedza techniczna, powinni otrzymywać takie same przychody niezależnie od tego, czy ich aktywa są wykorzystywane w centrum, czy na peryferiach rynku zbytu. W przeciwnym wypadku zaczną stosować „lokacyjny arbitraż”, tj. przenosić się z miejsc, w których uzyskują mniejsze przychody, do miejsc, w których osiągną większy zysk.

Inaczej ma się sprawa z właścicielami stałych czynników produkcji, takich jak ziemia i praca. Jeśli znajdują się z dala od centrum, aby utrzymać się na rynku, muszą sami ponieść koszty transportu i komunikacji. Właściciele ziemi i pracownicy zlokalizowani w centrum mają z kolei szansę na większy zarobek.

Podsumowując, wysokość cen, jakie płaci się za ziemię i pracę, jest odwrotnie proporcjonalna do odległości, w jakiej ich właściciele znajdują się od centrum rynku. Ową „zasadę von Thüнена” można przedstawić w działaniu na różnych poziomach analizy lokalizacji:

A. Koszt wynajmu nieruchomości spada wraz ze wzrostem odległości od centrum miasta lub regionu. W centrum przedsiębiorcy zużywają sporą część kapitału na budowę wieżowców, [oszczędzając](#) tym samym na kosztach zakupu ziemi. Biura również są tam projektowane tak, aby zaoszczędzić powierzchnię. Tanie lokalizacje na peryferiach przeznacza się zaś na tereny pod wymagające dużej przestrzeni fabryki, centra logistyczne, wysypiska itp. Gdyby właściciele takich terenów podnieśli czynsz, szybko by zbankrutowali.

B. Na poziomie kraju właściciele ziemi i pracownicy mają szansę zarobić więcej dzięki lokalizacji, jeśli znajdują się w którymś z centrów działalności gospodarczej, na przykład w Chicago czy Los Angeles w przypadku Stanów Zjednoczonych. Zmienne czynniki produkcji (kapitał i wiedza techniczna) napływają do takich miejsc, intensywnie wykorzystując ziemię i pracę oraz pozwalając tamtejszym mieszkańcom osiągać wysokie dochody. Wysokie ceny stałych czynników produkcji przesądzają o tym, jakie dobra i usługi wytwarza się w centrach działalności gospodarczej. Jeśli różnica między cenami ziemi i pracy w centrum i na bardziej odległych obszarach przewyższa koszt transportu produktów ze wspomnianych obszarów do centrum, przedsiębiorstwa przenoszą się na te obszary. Właśnie w ten sposób obok historycznych ośrodków przemysłowych takich jak Nowy Jork czy Boston pojawiły się nowe centra produkcji.

C. W skali globalnej centrami działalności gospodarczej są obecnie Ameryka Północna, Europa Północno-Zachodnia oraz Azja Północno-Wschodnia. Ponieważ to stamtąd najłatwiej jest dostać się do globalnych sieci gospodarczych, to właśnie tam ustala się ceny dla rynku światowego, wyznacza standardy produkcji, a także najwięcej zarabia. Stałe i zmienne czynniki produkcji współdziałają tam najintensywniej i pozwalają osiągnąć największą [produktywność](#). Dalej od tego gospodarczego „centrum” mamy kraje dopiero od niedawna będące ośrodkami przemysłu, takie jak Meksyk, Tajwan i Malezja, gdzie miejscowi pracownicy i właściciele ziemi uzyskują już niższe dochody. Natomiast jeszcze dalej, na peryferiach globalnych sieci gospodarczych znajdują się kraje słabo rozwinięte, w których dochody są najniższe. W odpowiedzi na rosnące zarobki w nowych ośrodkach przemysłu przedsiębiorcy muszą podnosić

produktywność, aby zatrzymać na miejscu te działy przemysłu, które mogłyby równie dobrze być zlokalizowane gdzie indziej. W przeciwnym wypadku kapitał, *know-how* i przedsiębiorczość zaczęłyby odpyływać do nowych, tańszych lokalizacji.

Od czasów von Thünera status nowego stałego czynnika produkcji zyskała administracja państwowa. Analiza kosztów i korzyści wynikających z działania administracji państwowej może obecnie odgrywać jedną z głównych ról przy wyborze lokalizacji przedsiębiorstwa, zarówno w skali krajowej, jak i globalnej. Dobra ochrona prawa własności, jasne i korzystne dla przedsiębiorców przepisy, bezstronne egzekwowanie prawa oraz stosunkowo niskie [podatki](#) stanowią zachętę dla inwestorów, co przyczynia się do poszerzania terenów przemysłowych. Szczególnie kraje znajdujące się na peryferiach rynku światowego powinny utrzymywać niewysokie podatki i niski poziom interwencji rządowej, jeśli chcą zapewnić sobie napływ kapitału i przedsiębiorczości z zewnątrz. Rządy tych krajów nie są więc w pełni suwerenne: sytuacja popycha je do przejmowania roli zmiennych czynników produkcji w „systemie von Thünera” i wprowadzania udogodnień dla miejscowych pracowników i właścicieli ziemi w ramach rywalizacji z rządami innych krajów. Takie działania urzędników administracji państwowej w krajach znajdujących się na peryferiach światowej gospodarki, podejmowane w obliczu konieczności tego typu niebezpośredniej rywalizacji z podobnymi im urzędnikami na całym świecie, odegrały w przeszłości kluczową rolę w powstawaniu nowych ośrodków przemysłowych. Tak oto rządy Singapuru, Hong Kongu i Tajwanu wprowadzały ulgi podatkowe, wspomagały rozwój terenów przemysłowych i upraszczały przepisy, by zachęcić zagranicznych inwestorów do lokowania u siebie kapitału. Udało im się przy tym zdumiewająco poprawić jakość życia mieszkańców swoich krajów.

Innym aspektem ekonomii przestrzennej jest migracja — zarówno legalna, jak i nielegalna — pracowników. Ten przejaw globalizacji stał się w ostatnich latach szczególnie kontrowersyjny, prowadząc do napiętych relacji w społeczeństwach niektórych krajów. Dobrym środkiem zaradczym byłoby w tym przypadku mniej restrykcyjne podejście rządów do przepływu kapitału i dóbr przez granice państw. Ekonomiści zajmujący się [handlem międzynarodowym](#) są od dawna przekonani, że dopóki rządy będą blokować [wolny handel](#) oraz swobodny przepływ kapitału, ludzie będą mieli powody do migracji. Dla przykładu im bardziej rząd Stanów Zjednoczonych ogranicza import brazylijskich towarów, rząd Brazylii zaś — napływ kapitału ze strony amerykańskich [inwestorów](#), tym więcej Brazylijczyków będzie migrować do Stanów Zjednoczonych.

## **Atrakcyjność lokalizacji**

Swobodniejszy przepływ informacji oraz nowe technologie wspomagające transport i komunikację pozwoliły na podniesienie mobilności kapitału (ludzkiego, finansowego oraz rzeczowego), przedsiębiorców, a także całych firm do niespotykanego wcześniej poziomu. Właściciele ruchomych czynników produkcji, chcąc zapewniać [podaż](#) na światowych rynkach, coraz częściej „robią zakupy” na całym świecie, szukając takich pracowników, postaw wobec pracy oraz stylu administracji państwowej, które zapewnią im wysokie przychody i niskie ryzyko niepowodzenia. Wiele firm eksperymentuje z nowymi lokalizacjami, lub staje się międzynarodowymi korporacjami. Kraje o małym stopniu [wolności gospodarczej](#), w których brak sprawnie działających instytucji rządowych, nie są atrakcyjne dla inwestorów. Z kolei niewysokie jednostkowe koszty pracy i sprzyjająca polityka gospodarcza państwa, utrzymując zarówno koszty transakcji, jak i ryzyko niepowodzenia na niskim poziomie, są dla nowych krajów przemysłowych dużymi atutami. Gdy kraje te dobrze je wykorzystają, działalność międzynarodowych korporacji przynosi wzrost produktywności, co dodatkowo zwiększa atrakcyjność tych lokalizacji, nawet jeśli z czasem pracownicy zaczynają oczekiwać wyższych stawek. Co więcej, miejsca należące niegdyś do peryferii rynków mogą pokonać opisaną przez von Thünera przeszkodę, jaką stanowią dla nich koszty transportu, inwestując w dobrą infrastrukturę drogową. Singapur, Hong Kong i Tajwan rozpoznały tę przeszkodę i skutecznie sobie z nią poradziły, dzięki czemu odniosły imponujący sukces gospodarczy.

## **Radzenie sobie z globalizacją**

Rosnąca mobilność produktów, osób, kapitału i przedsiębiorczości może być odbierana jako zagrożenie wśród producentów i pracowników w miejscach o ugruntowanej pozycji ważnych ośrodków gospodarczych. Wobec stopniowej utraty swojej względnej przewagi nad nowymi, rywalizującymi gospodarkami, mogą oni obrać jeden z dwóch kursów. Mogą zacząć zrzucać winę za własne problemy gospodarcze na Japonię/Koreę/Chiny, aby uzyskać subsydia i protekcję polityczną od swoich rządów. Mogą jednak stać się konkurencyjni i innowacyjni, podnosząc produktywność w starych ośrodkach produkcji i specjalizując się przy tym w tych dobrach i usługach, które cechują się wysokimi kosztami transportu,

tak aby zachować pewną przewagę lokalizacji nad odległymi ośrodkami produkcji. Mogą też skorzystać z tanich importowanych surowców i zacząć wytwarzać konkurencyjne produkty dla krajowych i światowych rynków. Dojrzałe i wysokodochodowe gospodarki znajdujące się w centrum globalnego systemu gospodarczego posiadają ważny atut w dynamicznej grze, jaką jest międzynarodowa konkurencja gospodarcza: jest nim zdolność do innowacji. Pod tym względem mają większą szansę na sukces, jeśli odrzucą przepisy prawne i konwencje społeczne hamujące innowacyjną działalność przedsiębiorców i podwyższające koszty transakcji, takie jak na przykład system prawny, w którym [innowacja](#) niesie za sobą wiele ryzyka (patrz: [odpowiedzialność cywilna](#)). Konkurencyjni producenci ze starych ośrodków gospodarczych odkrywają ponadto, że nowe ośrodki przemysłowe kupują wiele dóbr i usług, które wysoko rozwinięte gospodarki w dalszym ciągu wytwarzają najlepiej.

Teoria ekonomii sugeruje, a historia dobitnie dowodzi, że ochronna polityka gospodarcza rzadko jest możliwa do utrzymania na dłuższą metę, podczas gdy otwarcie konkurencyjna postawa przedsiębiorców daje szansę na sukces większości zainteresowanych. Globalizacja to gra o sumie dodatniej. Wolny handel i swobodny przepływ czynników produkcji okazały się najlepszym antidotum na polityczną „[pogoń za rentą](#)” (wprowadzanie restrykcji w celu utrzymania sztucznych nisz na rynku). W krajach, gdzie funkcjonuje gospodarka otwarta, działalność polityczna i biurokratyczna są nakierowane na wspieranie mobilnych producentów i tworzenie warunków, w których wszystkie czynniki produkcji rozwijają się dzięki współdziałaniu. To właśnie otwartość umożliwiła rozwój przemysłowy krajom nowożytnej Europy Zachodniej. Aby przyciągnąć do siebie kupców i fabrykantów małe, otwarte kraje Europy musiały zapewnić ochronę prawną, w tym ochronę własności prywatnej, oraz inne swobody gospodarcze, których przestrzegania pilnowały sprawnie działające, bezstronne sądy. Z kolei zamknięte gospodarki imperialnych Chin czy Indii w czasach Wielkich Mogołów nie stwarzały potrzeby odrzucania stronnicych i despotycznych rządów. Przedsiębiorstwa raczej nie pozwalały tam sobie na innowacyjność, a gospodarki te przez stulecia trwały we względnym zastoju pomimo nieraz dużo wyższego poziomu zaawansowania wiedzy technicznej.

W ostatnich latach stan ten uległ oczywiście zmianie: Chiny i Indie otwierają się na świat, umiejętnie wykorzystując postęp w dziedzinach transportu i komunikacji. Za jakiś czas mają szansę odrzucić status gospodarczych

peryferiów i stać się nowymi, pełnoprawnymi ośrodkami przemysłowymi, zmieniając przy tym globalną przestrzeń gospodarczą.

**Dla zainteresowanych:**

- *Gateways to the Global Economy*, pod red. Åke E. Anderssona i Davida E. Anderssona, Northampton, Massachusetts: Edward Elgar, 2000.
- Blaug Mark. *Economic Theory in Retrospect*, wyd. 4., Cambridge: Cambridge University Press, 1985; rozdział o Thünenie.
- Giersch Herbert, *Openness for Prosperity: Essays in World Economics*, Cambridge: MIT Press, 1993; rozdział Labor, Wage and Productivity.
- Kasper Wolfgang, *Global Competition, Institutions, and the East-Asian Ascendancy*, San Francisco: ICS Press, 1994.
- Kasper Wolfgang, Streit M. *Institutional Economics, Social Order and Public Policy*, Northampton, Massachusetts: Edward Elgar, 1998, rozdziały 11-12.